



RAPORTY:

Outsourcing HR i praca

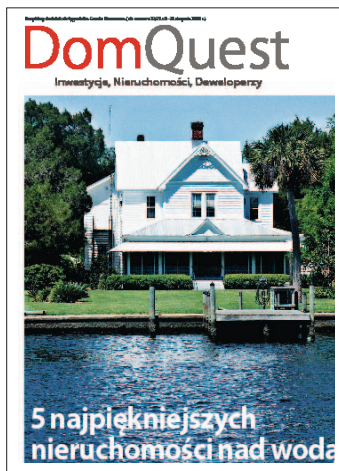
Niby wakacje, ale nie w tej branży str. 17

Windykacja

Polacy nadal będą pożyczać str. 23



Bezpłatny
dodatek



➔ Jeśli ktoś pracował krócej i z wyliczeń wyjdzie, że uzbierał 100 zł, to te 100 zł będzie dostawał w ramach emerytury z II filaru

Pod mostem...

Janusz Szewczak – Wprowadzając reformę w 1999 r. rozbudzono wielkie nadzieje wśród polskich emerytów obiecując im plaże Majorki w ramach emerytur z OFE. Już teraz jednak wiadomo – w latach 2009–2013 ZUS-owi na emerytury zabraknie już blisko 160 mld zł. W ramach emerytur z OFE pielęgniarka czy nauczycielka dostanie emeryturę w wysokości 683 zł. A to i tak przywilej tych, którzy mają minimalny staż pracy. Jeśli ktoś pracował krócej i z wyliczeń wyjdzie, że uzbierał 100 zł, to 100 zł będzie dostawał w ramach emerytury z II filaru. Od samego początku reformy emerytalnej, czyli od 1999 r., znanej jako II filar, czy też emerytury w OFE, wielu autorów miało bardzo poważne zastrzeżenia co do jej konstrukcji – że jest nieprzemysłana, szkodliwa dla samych emerytów, czyli blisko 14 mln Polaków. W polskich mediach istniała zmowa i totalna blokada w przedstawianiu krytycznych opinii o „cud reformie” rządu Jerzego Buzka. Pół-prawdy, uproszczenia i zwykłe kłamstwa były już u jej zarania. Media inkasujące sowite wpływy z reklam, skutecznie zablokowały krytyków i racjonalne oceny tej reformy.

ciąg dalszy str. 4,5

Giełda

Fundusze Private Equity

Zainteresowanie inwestycjami Private Equity rośnie ze względu na niezależność od wahań rynków publicznych. Inwestycje w perspektywiczne przedsiębiorstwa to dzisiaj najefektywniejsza forma lokowania wolnych aktywów, natomiast dla firm poszukujących kapitału to szansa szybkiego pozyskania środków na nieskrępowany i dynamiczny rozwój – możemy wyczytać w raporcie domu maklerskiego Secus.

Na dojrzałych rynkach finansowych segment Private Equity pełni istotną funkcję wspomagając rozwój gospodarki danego kraju.

str. 11

Giełda wreszcie odbiła się od dna

Po kilkutygodniowym okresie przeceny nadeszło zauważalne odreagowanie. Trzy ostatnie tygodnie to prawie 15 proc. wzrost najważniejszego indeksu – WIG20. Tym bardziej szkoda, że już w piątek 1 sierpnia powróciliśmy do nie najweselejszej, spadkowej rzeczywistości.

Szczególnie istotne dla inwestorów były dane za II kwartał br. publikowane przez część największych spółek. Znacznie lepsze niż oczekiwano wyniki wsparły notowania BZ WBK (+10,87 proc., najwyższy wzrost wśród blue chipów) i TP SA (+5 proc., czwarta lokata). Między nimi znalazły się odreagowujące ostatnie spadki PGNiG (+6,69 proc.) i KGHM (+6,23 proc.).

str. 13

Analizy

Aktywa z kosmosu

Jarosław Supłacz – Na giełdzie kapitały własne spółki IDM SA wyceniane są grubo poniżej 50 proc. wartości księgowej. W takiej sytuacji zarząd spółki ma oczywistą przesłankę by się zastanowić nad wyceną aktywów. Bowiem inwestorzy czytający prospekt spółki mogą błędnie przyjąć, że ich wartość jaką podano w księgach odpowiada jej wycenie

rynkowej. Jak się okazuje odpowiada jedynie wycenie, którą sobie założyli członkowie zarządu. Zarząd IDM SA właściwie wycenia aktywa, a sprawozdania bada biegły rewident – tyle można dowiedzieć się od spółki. Pierwsza zupełnie oczywista uwaga: sprawozdania kwartalne nie są badane przez biegłego, chyba że w przypadku IDM SA jest inaczej?

str. 3

Prawo

Eleonora Tubis,
ekspert kancelarii
prawnej KKPW



Obecnie ani przepisy krajowe ani przepisy wspólnotowe nie pozwalają na handel świadectwami pochodzenia energii z odnawialnych źródeł (OZE) na szczelnie wspólnotowym.

str. 16

Fortis ucieknie z Polski?

Kryzys na amerykańskim rynku nieruchomości ominął polskie banki, bo te w przeciwieństwie do ich europejskich odpowiedników nie inwestowały na tym rynku. Co innego jeżeli chodzi o polskie filie

i oddziały amerykańskich i europejskich banków. Belgijsko-holenderska grupa finansowa Fortis od momentu przejścia jej przez nią ABN Amro, nie radzi sobie z nadszarpniętymi finansami. Ostatnio akcjona-

riuszy wzburzył fakt, że dziurę o wartości 8,3 mld euro zarząd planował załatać kolejną emisją akcji. Po tej informacji w mediach pojawiły się spekulacje na temat możliwej sprzedaży polskiego oddziału Fortis.

str. 2

Duże nakłady – czy to już koniec?

Ostatnio często słyszę i czytam negatywne opinie kolekcjonerów i inwestorów o nakładach nowo emitowa-

nych monet. Padają stwierdzenia, że Narodowy Bank Polski przesadził z nakładami, które są za duże i zabijają ry-

nek kolekcjonerski w Polsce. To prawda, że rosną, jednak może warto się zastanowić, dlaczego?

str. 6,7

(w tym
7 proc. VAT)

3zł

32

890083

771734

ISSN 1734-8900

WYDARZENIA

Przespaliśmy koniunkturę

Wydobycie ropy naftowej w Polsce spadło w ubiegłym roku. Dwie największe firmy, PGNiG i PetroBaltic wydobły znacząco mniej niż w poprzednich latach. A przecież koniunktura cenowa ostatniego okresu jest wręcz oszałamiająca. Wydobycie ropy z krajowych źródeł jest także wysoko oceniane przez polityków jako poważny element zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Cóż więc się dzieje?

Andrzej Szczęśniak – Przyjrzyjmy się faktom. PetroBaltic wydobł 180 tys. ton ropy naftowej w 2007 r. – o 68 tys. ton (27 proc.) mniej ropy, niż w ub.r. Wobec roku 2002 spadek wyniósł aż 105 tys. ton.

Firma ma szansę zwiększyć wydobywanie, ale na to potrzebny jest czas. 17 grudnia 2007 r. rozpoczęto dopiero wydobywanie ze złoża B8. Na razie trzema odwiertami bada się sytuację złoża położonego 2600 m pod dnem morza. Podobnie sytuacja ma się z największym polskim

podmiotem wydobywającym ropę naftową: PGNiG w 2007 r. wydobł 528 tys. ton. Jest to o 117 tys ton mniej niż w szczytowym roku 2004, gdy wydobł 645 tys. ton. Spadek wobec tamtego roku wynosi 18 proc.



Przyczyny są dość jasne: PGNiG nie inwestował w nowe moce wydobywcze. Dopiero w czerwcu 2008 r. rozstrzygnął przetarg na nową kopalnię. W swoim prospekcie emisyjnym zapowiadał również: „PGNiG przewiduje osiągnięcie rocznego wydobycia ropy naftowej w wysokości ok. 600 tys. ton do końca 2005 roku i planuje, że wielkość rocznego wydobycia osiągnie poziom ok. 1,4 mln ton do końca 2008 roku”. Ta prognoza dwa lata temu doczekała się korekty: zapowiedziano 1,1 mln ton ropy na 2010 rok. Dziś perspektywy wydobycia ropy naftowej są jeszcze mniejsze i bardziej

odległe. PGNiG zamierza osiągnąć poziom wydobycia 0,9 mln ton ropy w 2013 r. Prognozy prognozami, ale warto zapytać, dlaczego tak zmarnowaliśmy koniunkturę? Czy wielkie plany inwestycyjne (gazoport, rurociąg z Norwegii, Odessa-Brody) nie przeszkodziły w tym, co dla każdego przedsiębiorstwa najistotniejsze? W większych zyskach, wartości firmy, inwestowaniu w rozwój swoich możliwości produkcyjnych, co dawało szansę wykorzystania koniunktury cenowej, gdy wydobywanie przynosiło ogromne zyski.

Można powiedzieć: przespaliśmy koniunkturę. Ciekawe, czy ktoś się zastanowi nad powodami i wyciągnie wnioski, by takie porażki się nie powtarzały?

Autor jest ekspertem Centrum Analiz NafiiGaz.pl

Aktywa z kosmosu

Na giełdzie kapitały własne spółki IDM SA wyceniane są grubo poniżej 50 proc. wartości księgowej. Wydaje się, że w takiej sytuacji zarząd spółki ma oczywistą przesłankę by się zastanowić nad wyceną aktywów. Bowiem inwestorzy czytający prospekt spółki mogą błędnie przyjąć, że wartość jej aktywów, jaką podano w księgach odpowiada jej wycenie rynkowej. Jak się okazuje jest to jedynie wycena, którą sobie założyli członkowie zarządu.

Jarosław Supłacz – Zarząd IDM SA właściwie wycenia aktywa, a sprawozdania bada biegły rewident – tyle można dowiedzieć się od spółki. Pierwsza zupełnie oczywista uwaga sprawozdania kwartalnego nie są badane przez biegłego, chyba że w przypadku IDM SA jest inaczej?

Natomiast rzecz podstawowa dotyczy faktu, iż jak dotychczas inwestorzy mogli zapoznać się tylko ze sprawozdaniem za I kw. 2008 r. Od tego momentu upłynęło trochę czasu i wyceny spółek na giełdzie warszawskiej znacząco się zmieniły. Co więcej już w odniesieniu do sprawozdania za I kw. 2008 r. można zadać bardzo konkretne pytania.

Jaki zysk lub stratę poniosła spółka na akcjach notowanych na giełdzie w I kw. 2008 r., czy wycena w księgach IDM SA

giełdowych spółek na koniec I kw. jest tożsama z ich wartością rynkową na ten dzień? Jeśli nie jest taka sama to dlaczego? I oczywiście jaka jest różnica pomiędzy obiema wycenami?

Electus a Magellan

Sprawa nadzwyczajnie ważna to rzeczywista wartość spółki Electus – stanowi ona ponad połowę wartości w księgach DM IDM S.A. Na GPW jest spółka o profilu działalności podobnym do Electusa, nazywa się Magellan. W ciągu roku straciła ona 50 proc. wartości rynkowej. Dlaczego w takim razie Electusa wycenia się według ceny nabycia (chyba że jest inaczej)? Czy w prospekcie nie powinno być drobnego wyjaśnienia w sprawie pozycji stanowiącej około 50 proc. aktywów IDM SA?

Tymczasem Magellan SA osiągnął w piątek 1 sierpnia 2008 r. historyczne minimum – być może w sektorze wierzycielności szpitalnych nie dzieje się najlepiej? Electus jest właśnie wyspecjalizowany w obsłudze podmiotów służby zdrowia, podobnie jak Magellan SA dla wielu inwestorów właśnie obsługa i zobowiązania służby zdrowia jawiły się jako najzdrowszy i najbezpieczniejszy odpowiednio profil działalności i portfel wierzycielności. Przecena Magellana SA o połowę jest punktem odniesienia do wyceny Electus. Czy zarząd IDM SA uzmysłowił inwestorom konkretne ryzyko utraty wartości Electus SA odnosząc się do utraty wartości rynkowej przez podmioty z branży?

Różne wyceny

Reasumując, na giełdzie kapitały własne spółki IDM SA wyceniane są grubo poniżej 50 proc. wartości księgowej. Wydaje się, że w takiej sytuacji jej zarząd ma oczywistą przesłankę by się zastanowić nad wyceną aktywów. W istocie ustalona cena rynkowa znacznie odbiega od zapisów w księgach spółki.... Skoro tak, to czy zarząd nie

powinien oszacować rzeczywistej wartości, zwłaszcza gdy sporządza prospekt emisyjny i ma obowiązek zawrzeć w nim prawdziwe informacje o stanie spółki? Cena rynkowa jest wszakże miernikiem wartości danych aktywów. Jeśli zarząd ma jakieś swoje modele wyceny to powinien pokazać dlaczego wynika z nich inna wartość aktywów, niż wycenia ją rynek.

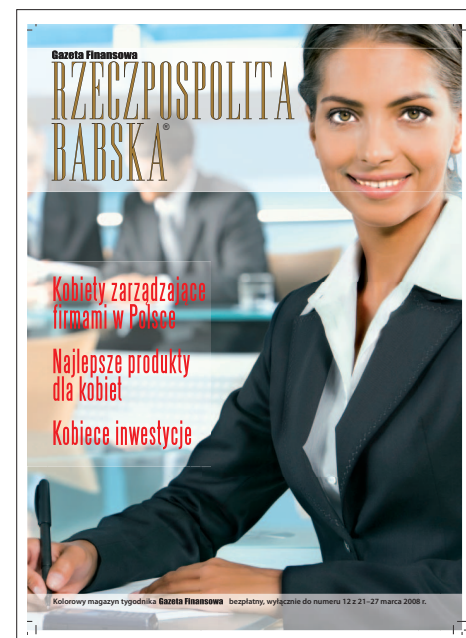
Nurtujące pytanie

Inwestorzy czytający prospekt mogą błędnie przyjąć, że wartość aktywów spółki jaka podana jest w księgach odpowiada jej wycenie rynkowej. Jak się okazuje jest to jedynie wycena, którą sobie założyli członkowie zarządu. Ponieważ różnią się obie wartości zasadniczo (rynek wycenia kapitały własne spółki poniżej 50 proc. ich wartości księgowej), to czy akcjonariuszom nie należało się dokładne wyjaśnienia, jaki to model wyceny zastosował zarząd IDM do określenia wartości aktywów, skoro daje zupełnie odmienny rezultat od oceny rynkowej wartości tych aktywów?

Ciąg dalszy str. 28

Prenumerata tygodnika Gazeta Finansowa

Zaprenumeruj GF, a **otrzymasz bezpłatne** dodatki w postaci kolorowych magazynów: „Rzeczpospolita Babska” „Finansista Roku” „1000 Największych Firm” „Turbiny Polskiej Gospodarki”



oraz raz w miesiącu:

DomQuest
AutoQuest
HandelQuest

Zadzwoń 510 396 765

Kolejna kara dla TP SA

☛ Urząd Komunikacji Elektronicznej (UKE) nałożył na TP SA 50 tys. zł kary za niezapewnienie Netii dostępu do łącz TP – poinformował UKE. Decyzja z lipca 2007 r. umożliwiła Netii świadczenie usługi dostępu do internetu w oparciu o hurtową usługę dostępu do szerokopasmowego internetu (tzw. Bitstream Access – BSA) na liniach TP, na których świadczona jest tzw. oferta WLR (tzw. Wholesale Line Rental). WLR to usługa hurtowego dostępu do linii abonentkich. Operator przejmuje wtedy obsługę połączeń od TP wraz z pobieraniem abonamentu. W trakcie postępowania kontrolnego UKE stwierdził, że TP nie wywiązuje się z decyzji z lipca 2007 r.

Nowe kluczowe projekty

☛ Ministerstwo Rozwoju Regionalnego zakończyło kolejną weryfikację tzw. projektów kluczowych. Na ich listę wpisano 65 nowych inwestycji – poinformowała minister Elżbieta Bieńkowska. Indywidualne projekty kluczowe – to najważniejsze inwestycje, które w najbliższych latach mają szansę na dofinansowanie z pieniędzy unijnych, bez konieczności udziału w konkursie. Projekty te mają charakter strategiczny. Celem weryfikacji był przegląd stanu przygotowania projektów do realizacji. Gdy beneficjent nie skompletuje potrzebnej dokumentacji w terminie, projekt może być usunięty z listy. Jak wyjaśniła minister, MRR przyglądało się projektom pod kątem urealniania kosztów.

analizy i komentarze

Dokończenie ze str. 3

Jarosław Supłacz,
www.polandsecurities.com

Czy inwestorom IDMSA nie należą się dokładniejsze informacje o transakcjach na akcjach i prawach poboru spółki?

Niezidentyfikowane transakcje

W dniu 4 sierpnia 2008 r. IDMSA opublikował raport bieżący:
Zarząd Domu Maklerskiego IDMSA (dalej: „DM IDMSA”), stosownie do treści art. 160 ust. 4 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi (DZ. U. 2005 nr 183, poz. 1538), w związku z otrzymaniem w dniu dzisiejszym pism wystosowanych do Zarządu DM IDMSA niniejszym podaje do wiadomości publicznej, następujące, zamieszczone poniżej informacje.

W dniu 29 lipca 2008 r., w związku z zawarciem umów sprzedaży, Prezes Zarządu Domu Maklerskiego IDMSA Pan Grzegorz Leszczyński nabył 1 959 344 (słownie: jeden milion dziewięćset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy trzysta czterdzieści cztery) sztuk praw poboru do akcji na okaziciela nowej emisji serii I, których emitentem jest Dom Maklerski IDMSA, po średniej cenie 0,01 zł (słownie: jeden grosz) za każde.

W dniu 29 lipca 2008 r., w związku z zawarciem umów sprzedaży, Wiceprezes Zarządu Domu Maklerskiego IDMSA Pan Rafał Abratański nabył 1 519 344 (słownie: jeden milion pięćset dziewięćnaście tysięcy trzysta czterdzieści cztery) sztuk praw poboru do akcji na okaziciela nowej emisji serii I, których emitentem jest Dom Maklerski IDMSA, po średniej cenie 0,01 zł (słownie: jeden grosz) za każde.

Zarząd IDMSA składa się z dwóch osób: Grzegorza Leszczyńskiego i Rafała Abratańskiego. Obaj nabyli prawa poboru w dniu 29 lipca 2008 r. Okazuje się natomiast, iż zarząd IDMSA dowiedział się o transakcji dopiero 4 sierpnia 2008 r. Czy mamy rozumieć, że Grzegorz Leszczyński i Rafał Abratański dowiedzieli się 4 sierpnia, że nabyli prawa poboru 29 lipca?

W dniach 30–31 lipca 2008 r. miały miejsce zapisy na akcje IDMSA. Gdyby inwestorzy dowiedzieli się w 24 h o transakcji nabycia praw poboru przez członków zarządu w cenie po 1 grosz za sztukę, to mieliby się nad czym zastanowić przed podjęciem decyzji o zapisie. Niestety zarząd spółki zamiast 29 lipca dowiedział się o transakcji 4 sierpnia...

Członkowie zarządu nabyli prawa poboru płacąc 1 grosz za sztukę w sytuacji, gdy dzień wcześniej PP były notowane w przedziale 95-125 groszy. Zdrowy rozsądek podpowiada, że transakcja była częścią szerszego dealu, interesujące jakiego i z kim, albowiem trudno sobie wyobrazić dlaczego ktoś nie sprzedał PP dzień wcześniej za wielokrotnie wyższą cenę. Jednak komunikat IDMSA mówi wyraźnie o transakcji polegającej na nabyciu PP w cenie 1 grosz za sztukę.

Członkowie zarządu IDMSA nabyli prawa poboru warte dzień wcześniej ok. 3,5 mln zł za 35 tys. zł. W takiej sytuacji Komisji Nadzoru Finansowego nie pozostaje nic innego, jak przeprowadzenie postępowania w ramach nadzoru nad rynkiem finansowym. Jednym z celów działania KNF jest weryfikowanie podejrzanych transakcji. – Sprawą się już zainteresowaliśmy. Wyjaśniamy to pod kątem zgodności z prawem działania spółki w trakcie oferty publicznej – odpowiada Łukasz Dajnowicz, rzecznik KNF.

Także Urząd Skarbowy powinien zainteresować się transakcją i sprawdzić, czy nie zostały zanizone wpływy podatkowe, w tym z tytułu podatku od czynności cywilno-prawnych.

Czy akcje IDMSA posiadane przez Waldemara Falentę były przedmiotem zastawu i czy zostały sprzedane – wbrew deklaracji zwiększenia udziału – w wyniku licytacji?

W dniu 24.07.2008 r. IDMSA wydał dwa raporty bieżące, z których pierwszy mówił o tym, że znaczny akcjonariusz Emitenta Waldemar Falenta poinformował o rezygnacji z deklarowanego pismem z dnia 29 kwietnia 2008 r. zamiaru nabycia akcji w ilości powodującej przekroczenie 10 proc. udziału w kapitale zakładowym Emitenta. Natomiast drugi raport bieżący informował, że z dniem 23 lipca 2008 r. w wyniku zawarcia transakcji pakietowych sprzedaży 10 895 411 sztuk akcji DM IDMSA udział Waldemara Falenty w kapitale zakładowym Emitenta uległ zmniejszeniu z 9,995 proc. do 0,007 proc.

Jak należy rozumieć deklaracje nabycia akcji z dnia 29 kwietnia 2008? Okazuje się, że pomimo przekazania takiej deklaracji inwestorom Waldemar Falenta nie tylko nie dokupuje akcji Emitenta, lecz sprzedaje prawie wszystkie akcje spółki.

W związku z powyższym pytanie do zarządu IDM SA, czy znane są spółce przyczyny dla których Waldemar Falenta sprzedał prawie wszystkie akcje IDM, pomimo że wcześniej ogłosił zamiar przekroczenia 10 proc. głosów w akcjonariacie? Czy mając informacje o zamiarze przekroczenia 10 proc. głosów i o sprzedaży akcji przez Waldemara Falentę IDM sprawdził dlaczego wbrew deklaracji zakupu dokonano sprzedaży akcji IDM? Ponieważ rzecz dotyczy znaczącego pakietu akcji IDM wiedza na ten temat miałaby podstawowe znaczenie przy ocenie Emitenta, wartości praw poboru i akcji spółki.

Jeśli potwierdziłyby się nieoficjalne informacje, że akcje należące do Waldemara Falenty zostały zlicytowane lub został zobowiązany do ich sprzedaży to byłaby sensacja, zwłaszcza jeśli inwestował podobne jak IDMSA.

Czy IDM miał wiedzę, a jeśli tak to od kiedy, że akcje IDM należące do Waldemara Falenty zostały zlicytowane lub został zobowiązany do ich sprzedaży? Jeśli IDM miał taką wiedzę czy został złożony wniosek do KNF o sporządzenie aneksu do prospektu informującego o sprzedaży akcji IDM w wyniku licytacji? To istotna informacja wskazująca na źródło podaży akcji i cenę. Proszę zauważyć, że w przeciwnym wypadku inwestorzy mają prawo być przekonani o dokonaniu bezpardonowej manipulacji jednego z głównych akcjonariuszy, który sprzedał prawie wszystkie akcje w chwili, gdy zapowiadał zwiększenie udziału. Dlatego jest to podstawowa informacja dla akcjonariuszy, która powinna znaleźć się w prospekcie emisyjnym i raporcie bieżącym.

Czy jeśli zarząd IDM nie miał wiedzy o przyczynach podania sprzecznych informacji (sprzedaż akcji IDMSA ma miejsce w chwili, gdy inwestorzy znali deklarację zwiększenia udziału w spółce) zawiadomił KNF o możliwości manipulacji? Czy

IDM złożył wniosek do KNF o sporządzenie aneksu do prospektu informującego o ryzyku postępowania w sprawie manipulacji kursem – czyli informacji stricte cenotwórczej wskazującej na możliwość zaistnienia manipulacji, jak również na ryzyko zmian ceny IDM w wyniku prowadzonego postępowania i dochodzenia przez inwestorów odszkodowań za straty spowodowane manipulacją?

Inwestorzy w aneksie do prospektu emisyjnego otrzymali zaledwie wiedzę o sprzedaży akcji i zmianie zamiarów Waldemara Falenty. Jednak jest rzeczą oczywistą, że należy się wyjaśnienie odnośnie sprzedaży akcji IDM SA w chwili gdy rynek miał informacje o zamiarze zwiększenia udziałów w akcjonariacie przez Waldemara Falentę. Ryzyko zaistniałej manipulacji i konsekwencji tego faktu dla spółki i jej kursu, względnie informacja o zlicytowaniu prawie 10 proc. pakietu akcji to wydarzenia bez precedensu, ważne dla inwestorów i bezpośrednio oddziałujące na cenę akcji.

Od redakcji

Przed publikacją tekstu wysłaliśmy następujące pytania do IDM SA:

1. Dotychczas inwestorzy mogli zapoznać się ze sprawozdaniem za I kw. 2008 r. Od tego momentu upłynęło trochę czasu i wyceny aktywów na giełdzie warszawskiej znacząco się zmieniły. Dlatego już w odniesieniu do sprawozdania za I kw. 2008 można zadać pytania. Jaki zysk lub stratę poniosła spółka na akcjach notowanych na giełdzie w I kw. 2008 r., czy wycena w księgach IDM SA giełdowych spółek na koniec I kw. jest tożsama z ich wartością rynkową na ten dzień?

2. Na GPW jest spółka o profilu działalności Electusa, nazywa się Magellan, w ciągu roku straciła ona 50 proc. wartości rynkowej. Dlaczego w takim razie Electus jest wyceniany według ceny nabycia (chyba że jest inaczej)? Czy podobne straty nie dotknęły Electusa? Jeśli nie to dlaczego?

3. IDMSA poinformował, że Grzegorz Leszczyński i Rafał Abratański nabyli prawa poboru w dniu 29 lipca 2008 r. Zrobił to jednak dopiero 4 sierpnia 2008 r. Wiadomym jest, że panowie Leszczyński i Abratański nie dowiedzieli się dopiero 4 sierpnia, że nabyli prawa poboru 29 lipca. 30–31 lipca 2008 r. miały miejsce zapisy na akcje IDMSA. Zatem być może gdyby inwestorzy dowiedzieli się o transakcji 24 h od tej transakcji nabycia praw poboru przez członków zarządu w cenie po 1 grosz za sztukę to mieliby się nad czym zastanowić przed podjęciem decyzji o zapisie. Czemu zatem zarząd spółki zamiast 29 lipca dowiedział się o transakcji 4 sierpnia?

4. Czy znane są spółce przyczyny dla których Waldemar Falenta sprzedał prawie wszystkie akcje IDM SA, pomimo że wcześniej ogłosił zamiar przekroczenia 10 proc. głosów w akcjonariacie?

Do momentu wysłania gazety do druku nikt z IDM SA nie udzielił nam na te pytania odpowiedzi.